Nr. 325. We Lwowie, środa dnia 15 lipca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Choroba Ojca św.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Rzym 14 lipca. Dziś rano odwiedził papieża Mazzoni; Lapponi zawiadomił go, że papież przepędził noc niespokojnie, że senność jest jednak mniejsza, i że pomimo próśb papież nie chciał przyjąć pokarmu. Papież zamienił kilka słów z lekarzami, przyczem powiedział, że czuje się bardzo osłabionym. Lekarze stracili wszelką nadzieję. Życie Ojca św. powoli gaśnie. Na dziś wieczór, 7 godzinę, zapowiedziano konsylium z prof. Rossonim.

Rzym 14 lipca (godz. 11 min. 40). Lapponi oświadczył wobec dziennikarzy, że stan papieża jest stale bardzo poważny, lecz nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa. Wobec tego, że czynność serca jest dosyć zadowalniająca, papież może jeszcze dwa do trzech dni żyć. Obecnie wystąpiły oznaki anemji mózgu, z powodu czego jasność umysłu jest chwilami zamącona.

Rzym 15 lipca. *Tribuna* donosi: Kardynał Oreglia zarządził, aby w chwili niebezpieczeństwa było wszystko w Watykanie gotowe, by jego (Oreglię) i kardynałów Serafina Vanutellego, Gotti'ego i Macchi'ego natychmiast powołać.

Konie w stajniach watykańskich były całą noc w pogotowiu. Natychmiast po ewentualnej śmierci papieża kardynałowie Gotti i Macchi otworzą testament, znajdujący się w sypialni Ojca św. i przystąpią do przyłożenia pieczęci.

Dalej zarządził Oreglia, aby były przygotowane pokoje dla kardynałów, którzy przez 9 dni będą mieszkali w Watykanie.

Tribuna donosi także, że papież wczoraj wieczorem długo rozmawiał z lekarzami, opowiadał im, że cesarz Franciszek Józef przysłał mu wino tokajskie i johannisberskie. Opowiadał dalej wspomnienia z lat dziecinnych i przypomniał, że mając 8 lat, niebezpiecznie zachorował, a wszyscy lekarze stracili już byli wszelką nadzieję; mimo to wyzdrowiał. — Mazzoni oświadczył, że katastrofa może tak samo nagle, jak też po kilku godzinach nastąpić. Lekarze oświadczają, że przypuszczenie, jakoby papież był chory na raka, jest wykluczone.

Papież przyjął dziś kardynałów Rampollę i Vivesa; następnie przybyli do Watykanu kardynał Respighi i ambasadorowie hiszpański i portugalski.

Rzym 14 lipca. *Italie* donosi, że papież wyraził dziś rano życzenie, aby mu nie robiono więcej injekcji, co lekarze przyrzekli. Płyn w jamie opłucnej zdaje się na nowo nagromadzać. — Kardynałowie Gennari, Cassetta i ambasadorowie Austro-Węgier, Belgji, Prus, Monaka i Francji udali się do Watykanu.

Rzym. 14 lipca. (Godz. 5 po południu). Stan Ojca św. niezmieniony. Symptomy anemji mózgu ciągle trwają. Osłabienie nie zmniejszyło się. Przy badaniu klatki piersiowej stwierdzono, że nowy płyn koło opłucnej nie gromadzi się.

Rzym. 14 lipca. (Godz. 7 m. 40 wieczorem). Papież przyjął dziś kilku kardynałów. O godzinie 7-mej przybył do Watykanu Mazzoni.

Rzym. O godz. 8 wieczorem wydany biuletyn ppiewa: Ojciec św. przepędził dzień dzisiejszy dość spokojnie. Od czasu do czasu zaznaczała się mała depresja. Puls słaby 88; oddech 32, temperatura 36·8. Siły powoli ale stale upadają. *Mazzoni, Lapponi.*

Rzym 15 lipca. (Godz. 10 m. 20.) Agencja Stefaniego donosi: Panujące dotąd zaniepokojenie w Watykanie zmniejszyło się skutkiem spoczynku nocnego. Wobec sprawozdawcy *Messagero* miał oświadczyć Rossoni, że śmierć papieża jest już bliską. Przeciwnie zaś twierdzą *Tribuna* i *Giornale d' Italia*, że nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa i papież może jeszcze żyć do jutra. Śmierć nastąpi prawdopodobnie skutkiem paraliżu serca.

Rzym 15 lipca. (Godz. 10 m. 50.) Agencja Stefaniego donosi: Według nadzwyczajnego wydania *Tribuny* znaleźli lekarze papieża bardzo osłabionego. Papieżowi dolega ciśnienie na piersi. Umysł jego jest dość jasny, ale od czasu do czasu się zamracza. Stracono już wszelką nadzieję.

Medjolan. Do *Corriere della Sera* donoszą z Kół watykańskich, że przyszło do układu między kardynałami Gottim i Rampollą, iż głosy swych zwoleuników przeleją na tego kandydata, który przy pierwszem głosowaniu będzie miał większą ilość głosów.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. (Tel. wł.). W tutejszych kołach rządowych stanowczo zaprzeczają pogłosce, jakoby prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, miał być powołany na ministra sprawiedliwości. Koła te utrzymują, iż w dzisiejszych czasach, gdy sytuacja parlamentarna nie jest jeszcze wyjaśnioną, dr. Koerber wcale nie ma zamiaru obsadzać tak ważnego portfelu.

Inspektoraty przemysłowe.

Wiedeń. *Wien. Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z dnia 19 czerwca, dzielące kraje przedlitawskie na 31 okręgów nadzorczych dla czynności inspektorów przemysłowych. Galicja podzielona jest na 3 okręgi.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj znów zjechali się tu reprezentanci producentów ropy, interesowanych w utworzeniu „Petrolei“ i obradowali do późnego wieczora. Obrady te nie przyniosły jednak ostatecznego rezultatu. Jutro dalszy ciąg obrad.

Nowa wojskowa procedura karna.

Wiedeń. *Politik* donosi, że dr. Koerber, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości wystosował notę do Budapesztu, w której wyraża wątpliwości co do poszczególnych postanowień w nowej wojskowej procedurze karnej, do której zarząd wojskowy przywiązuje wiele wagi. Dotyczy to przedewszystkiem niezwykle elastycznych określeń, odnoszących się do jawności postępowania (wykluczenie jawności miałoby być orzeczone, gdyby tego wymagał interes wojskowy), nadto do postanowień, że obrońcy oskarżonych muszą być zarazem oficerami rezerwowymi. Na austrjacką tę notę nastąpi odpowiedź.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Prezydent izby hr. Apponyi zagaiwszy wczorajsze posiedzeuie poświęcił wspomnienie ś. p. ministrowi Kallayowi. Następnie prowadziła izba w dalszym ciągu dyskusję programową.

P. Zeter z partji rządowej premawiał przeciw obstrukcji.

P. Beöthy i kilku innych posłów opozycyjnych wygłosili mowy obstrukcyjne. Dalszą dyskusję odroczono. Następne posiedzenie dzisiaj.

Zamachy dynamitowe w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Wczoraj o g. 1 m. 40 w nocy eksplodował nabój dynamitowy na placu Kapitulnym. Nabój podłożono pod bramę domu, w którym mieszka poseł i kanonik ks. Matuncic. Brama na wysość jednego metra zniszczona, wszystkie szyby popękały, wiele drzwi powypadało. W sąsiednim domu biskupa Karbacza szyby powypadały. Wśród mieszkańców zapanowało wielkie przerażenie, które atoli wkrótce się uspokoiło, gdy się przekonano, że ofiar w ludziach nie było.

O godz. 3/43 ekspiodował drugi nabój, ale nie uczynił żadnej szkody. Podłożono go pod dom, w którym znajduje się redakcja pisma *Narodnie Noviny*. Wreszcie na placu Zrinyi'ego eksplodował trzeci nabój, który również nie wyrządził szkody. Sprawców zamachów tych dotychczas nie wyśledzono. Powszechnem jest mniemanie, że motywem tych zamachów jest chęć wywarcia zemsty na ks. Matuncicu. Przed kilku dniami bowiem kilku krewnych kanonika, a między nimi pewien porucznik, stojąc przed domem kanonika rozmawiało po niemiecku, za co zostali obsypani obelgami przez kilku gimnazjalistów. Młodych tych ludzi aresztowano i ukarano policyjnie. Sądzą, że zamachy te zostały dokonane przez nich lub ich przyjaciół, gdyż ze wszystkich okoliczności okazuje się, że zamachy te zostały dokonane przez ludzi zupełnie niedoświadczonych. W mieście panuje wielkie zaniepokoj enie, gdyż nadeszła wiadomość, iż z magazynów budującej się tu kolei skradziono dość znaczną ilość dynamitu. Obawiają się więc nowych zamachów.

Turcja a Bułgarja.

Kolonia. (Tel. wł.) Do *Koeln. Ztg.* donoszą, iż sułtan wcale nie jest przeciwny udzieleniu zezwolenia na otwarcie szkół i cerkwi bułgarskich. Również pozwala uwolniać aresztowanych Bułgarów, ale pod warunkiem, iż każdy z nich złoży na ewangelję przysięgę, iż będzie wiernym poddanym sułtana. Uwalnianie Bułgarów rozpoczęło się już w wilajecie ueskuebskim,

Z Serbji.

Belgrad. Według urzędowego wykazu, na podstawie którego na 4500 mieszkańców przypada 1 poseł, przyszła skupczyna liczyć będzie ogółem 159 posłów. Dotychczas było 150 posłów.

Belgrad. Były sekretarz gabinetowy króla Aleksandra Petroniewicz, został spensjonowany. Król Piotr zamianował sekretarzem swym Jakóba Nenadowicza.

Belgrad. We wczorajszych wyborach gminnych w Szabacu zwyciężyła partja liberalna.

Belgrad. (Tel. wł.) Sekretarz króla Jakób Nenadowicz wyjechał do Genewy, aby rozwiązać tamtejszy dwór królewski.

Synowie króla przybędą do Serbji 12 września br.

Spisek studentów chińskich.

Kolonia, (Tel. wł.) Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Tientsinu, że cesarzowa wdowa wydała tajny reskrypt, w którym stwierdza, iż studenci chińscy, studjujący w Japonji utworzyli spisek celem obalenia z tronu dynastji mandżurskiej. Cesarzowa poleca studentów tych aresztować, winnych stracić, mniej winnym zaś zabrania raz na zawsze powrotu do Chin.

Wiedeń. Jak donosi *Politik* dr. Rezek w czasie swej audjencji u cesarza w Ischlu miał wykład o narodowych stosunkach w Czechach i wypowiedział swe zapatrywanie szczegółowe tak co do przekonań panujących w łonie czeskiego narodu, jak też wśród parlamentarzystów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydent gabinetu dr. Koerber wyjeżdża dnia 22 bm. do Ischlu, aby zdać raport cesarzowi.

Wiedeń. W zastępstwie cesarza weźmie udział w pogrzebie śp. ministra Kallaya, wielki ochmistrz dworu ks. Rudolf Liechtenstein.

Cheb. Były szef sekcji, Józef Stummer, zmarł tu nagle. (Śp. zmarły był wiceprezydentem namiestnictwa praskiego, a za rządów hr. Thuna powołany został do ministerstwa. Wówczas wypracował projekt ustawy językowej dla Czech, na podstawie którego toczyły się swego czasu rokowania ugodowe między Niemcami a Czechami).

Kraków. Minister rolnictwa Giovanelli dziś rano przejedzie przez Kraków na Bukowinę. W powrocie ma się zatrzymać w Krakowie.

Berlin. W Charlottenburgu zmarł w 74 r. życia powieściopisarz niemiecki Oskar Meding, znany pod pseudonimem: Gregor Samarow.

Paryż. Członkowie ligii patrjotycznej, oraz Związku alzacko-lotaryńskiego złożyli wczoraj, jak co roku, wieniec u stóp statuy Strassburga.

Longchamp. Po rewji wojsk prezydent Loubet, wśród owacyjnych okrzyków ludności, powrócił do Paryża.

Powódź.

Wylewy rzek poczyniły olbrzymie, miljonowe szkody, a zajęły niestety olbrzymi obszar kraju.

W Krakowie w poniedziałek w południe woda wtargnęła nie tylko na plantacje, ale kanałami dostała się do piwnic przy ulicy Grodzkiej, na Stradomiu i na Kaźmierzu. Ulicą Garncarską wtargnęła woda aż na ulicę Studencką i posunęła się pod gmach szkoły realnej, gdzie dostała się do piwuic.

Przy ulicy Zygmuntowskiej zawaliła się w jednej z kamienic część klatki schodowej. Straż ogniowa niosła mieszkańcom pomoc.

W domku parterowym przy ulicy Smoleńsk l. 25 zawaliła się ściana. Komisarz zamknął dom i delożował mieszkańców.

W Czernichowie woda zalała szkołę rolniczą, grunta i niżej położone domy.

W Jezierzanach, cała wieś, licząca 100 domów, stoi pod wodą. Ludzi wszystkich uratowano z zalanych domów; bydło wyprowadzono przemocą i umieszczono w bezpiecznem miejscu na skałach. U kierownika szkoły w Rącznej zgromadzono 51 drobnych dzieci, którym dostarczono mleka i pożywienia.

W Myślenicach Raba wezbrała w niepamiętny sposób. Zerwała most w Osieczanach i kilkadziesiąt metrów gościńca w Lubniku.

W pow. wadowickim wszystkie wsi nad Wisłą i Skawą zalane.

Koło Białej, Kęt i Oświęcima gminy i domy pod wodą; drogi popsute, mosty pozrywane,

W Podgórzu popękały mury 2 kamienic przy ulicy Salinarnej i jednej przy ulicy Kilińskiego. Domy opróżniono, a mieszkańców przeniesiono do gimnazjum. — Obok rynku wtargnęła woda do drukarni Deutschera.

W Uściu solnem Wisła w niedzielę rano przerwała wał ochronny w dwóch miejscach; klęska straszna. Wiele wsi i dworów zalanych. Pod wodą stoją Niedary, Popędzyń, Dźwiniarów i Dąbrówka. Płynąca ze wschodu rzeczka Grobka zalała pastwiska i niżej położone grunta. Położona w trójkącie, utworzonym przez wały Wisły i Raby wieś Niedary została skutkiem przerwania wałów Wisły całkiem zalana; widać tylko szczyty strzech.

Czchów. Dunajec na całej przestrzeni wylał, pola z cudownymi prawie plonami pod wodą. Fale Dunajca unoszą całymi stosami faszyny, drzewo i bydło. Onegdaj wyciągnięto z wody utopionego nieznajomego mężczyznę, w innem miejscu krowę. Woda wzrasta z nadzwyczajną szybkością.

Wojnicz. Dunajec wystąpił w sobotę z brzegów. Grunta okolicznych wiosek nadbrzeżnych zalane.

Zator. Most na Skawie, wiodący do miasta zniszczony. Przedmieście Blich pod wodą.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Kraków. Namiestnik hr. Potocki po zwiedzeniu okolic dotkniętych powodzią, przybył wieczorem z Tarnowa do Krzeszowic, skąd dziś rano uda się do Oświęcimia, celem zobaczenia skutków powodzi między Wisłą małą i Sołą. Program dalszej podróży jeszcze nieoznaczony.

Koszyce. Dyrekcja kolei koszycko-bogumińskiej oblicza szkody na tej linji na miljon kor.

Komorno. W Koszeg zawaliło się kilka domów wskutek wylewu.

Komorno. Wyspie Schütl grozi zalew. W okolicy tamy są uszkodzone. Obawiają się katastrofy. Władze miejskie zażądały pomocy wojska. 20 okolicznych wsi pod wodą. Dunaj ciągle wzbiera. Cała ludność pracowała przez ostatnią noc celem zapobieżenia powodzi.

Ostrzyhom. (Gran.). Wyspa, leżąca na Dunaju koło miasta, zupełnie zalana. Rzeka ciągle wzbiera; przedmieścia są zagrożone. Obawiają się, że Dunaj tej nocy wystąpi z brzegów. Poczyniono zarządzenia, aby w razie zalewu miasta utrzymać komunikację zapomocą łodzi i tratew. W pobliskich wsiach wylewy wyrządziły ogromne szkody.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 15 lipca.

Teatr miejski: „Druciarz", operetka. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Doroczny popis wychowanków miejskiego zakładu sierót, na miejscowem boisku gimnastycznem. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Posiedzenie „Kółka krajoznawczego" o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

W ogrodzie botanicznym (przy nniwersytecie): Wystawa roślin egzotycznych.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (15): Rozesłanie Ap. — Radosława. — (2): Poł. Ryzy Bob. Wschód słońca o godzinie 4 minut 21, zachód o godzinie 7 minut 47.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 16°R. Pogoda.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało oficjałów pocztowych: Józefa Fertnera w Krakowie, Józefa Leszczyńskiego we Lwowie, Adama Młodzianowskiego i Karola Koeniga w Krakowie, starszymi oficjałami pocztowymi, a Dyrekcja poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich na dotychczasowem miejscu służbowem.

Ruch kolejowy. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie donosi: Ruch posyłek pospieszno-towarowych do stacyj i ze stacyj Tartarów, Worochta i Woronienka, szlaku Stanisławów-Körösmezö podejmię się na nowo 16 lipca pociągiem nr. 3115, z tem jednak zastrzeżeniem, że każda posyłka z osobna najwyżej 50 klg. ważyć może. Posyłki te będą przez uszkodzone miejsca pomiędzy Mikuliczynem a Tartarowem do pociągów z drugiej strony przerwy oczekujących przenoszone. Ruch posyłek pospieszno-towarowych z Węgier do stacyj po za Tartarowem położonych drogą od Körösmezö pozostaje i nadal aż do odwołania zastanowiony.

Odjazd kolonistów przyjętych do kolonji wakacyjnej chłopców w Hucie korostowskiej nastąpi w czwartek dnia 16 bm. o godzinie 7 rano. Koloniści mają się zgłosić na dworcu głównym na pół godziny przed odejściem pociągu u kierownika kolonji.

Kolej Lwów-Sambor. Dnia 11 bm. przejechał pierwszy komisyjny pociąg w budowie będącą linję kolei państw. Lwów-Sambor wyszedłszy z Sambora o godz. 8 rano. Dyrektor kolei państw. radca dworu Wierzbicki z referentami dyrekcji kolei państw. we Lwowie zwiedzali przy tej sposobności tak całą linię będącej w budowie kolei jak i poszczególne stacje, orjentując się co do różnorakich stosunków wymienionej linji. Ze strony kierownictwa budowy kolei we Lwowie interweniowali przy tej czynności panowie: radca dworu Kosiński, inspektor Kremer, starszy komisarz bud. Peltz i inżynierowie oddziałowi. Obsadzenie stacji i przestrzeni w mowie będącej linji personalem ruchowym i technicznym rozpoczęto się 14 bm., otwarcie jej dla ruchu osobowego i towarowego zamierzone jest w połowie sierpnia br.

Odnośnie do zjazdu delegatów Kółek rolniczych w Jaśle, donosi nam p. Jan Biedroń z Przemyśla, że nie krytykował działalności krakowsk. Tow. rolniczego na polu mleczarstwa. Wskutek tego oświadczenia, specjalny nasz sprawozdawca ze zjazdu stwierdza, że p. Biedroń mówił ogólnie, iż mleczarstwo u nas w kraju traktowanem jest po dyletancku, a o Towarzystwie krakowskiem powiedział tyle, iż „jest tam kilku ludzi dobrej woli, którzy usiłują zakładać mleczarnie po wsiach".

Całą treść swego przemówienia zogniskował p. Biedroń w twierdzeniu, że u nas dla sprawy mleczarstwa nie ma ludzi fachowych, a Wydział krajowy nie zajmuje się tą sprawą systematycznie. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w przemówieniu swem w Jaśle p. Biedroń ani nie krytykował, ani też nie chwalił.

Piękne zakończenie roku szkolnego, odbyło się wczoraj we froeblówce miejskiej, która istnieje od lat 10 przy szkole miejskiej im Zimorowicza na Łyczakowie, Jak wynik wczorajszego popisu wykazał, froeblówka ta rozwija się wprost wzorowo. Śpiewy ochocze różnej treści, a wszystkie doskonałe w wykonaniu, nadto deklamacje milusińskich budziły wśród słuchaczy ogólne uznanie i aplauz. Popisowi przysłuchiwało się grono ojców i matek, dziękujących ze łzami w oczach kierowniczce froeblówki p. Marji Chrzanowskiej za jej wydatną pracę i serdeczność, z jaką traktowała dziewczątka i chłopczyki, powierzone jej opiece i staraniu.

Wśród obecnych jawili się, prof. Ciesielski, jako członek rady szkolnej krajowej i radca Jakubowski. Popis trwał półtorej godziny i skończył się o godzinie $4\frac{1}{2}$ popołudniu. Był już ostatnim w gmachu szkoły im. Piramowicza, a to dlatego, iż już z najbliższym rokiem froeblówka zostaje przeniesioną do ubikacji szkoły św. Antoniego. Zmiana ta powinna wpłynąć bardzo dodatnio na rozwój i frekwencję omawianej froeblówki, już choćby z tego względu, iż będzie mogła do niej uczęszczać i dziatwa z bardziej dolnego Łyczakowa, co dotąd było utrudnionem ze względu na położenie froeblówki aż na samym końcu Łyczakowa pod Krzywczycami.

Pudło! Wiele sensacji narobiła wiadomość o aresztowaniu Józefa Czerwonego, mordercy Orange'owej i Spinnerównej przy ul. Kościuszki, którego rzekomo schwytać mieli żandarmi w okolicy Panasówki pod Tarnopolem. Wiadomość tę, wraz z innymi dziennikami i myśmy podali. Okazuje się dzisiaj, że na skutek doniesienia panasowskich chłopów, że w ich zbożu ukrywa się jakiś zbój niebezpieczny, żandarmerja

istotnie urządziła obławę i aresztowała śpiącego w zbożu człowieka, człowiek ten jednak nie ma z Czerwonym nic wspólnego, a jest tylko włóczęgą ze Sorocka, który nigdy w życiu nie był we Lwowie. Tak więc, Czerwony ucieka dalej.

„Puc pana lajtnanta“. U podporucznika artylerji Karola Kökerta, spełniał zaszczytną funkcje „puca“ czyli służącego, żołnierz artylerji Iwan Zachariewicz, rodem z Poturzycy pod Sokalem. Widocznie służba pod sztandarami chwały sprzykrzyła mu się, gdyż wczoraj dobrawszy się podrobionym kluczem do mieszkania swojego pana, ubrał się w jego cywilne ubranie, zabrał trochę drobiazgów i zostawiwszy mu w zamian swój mundur, zemknął ze Lwowa. Niepocieszony stratą nie tyle „puca“ ile nowiutkiego garnituru i drobiazgów wartości 200 k. pan podporucznik udał się na policję z prośbą o odszukanie niesumiennego Iwana.

Nieszczęśliwy wypadek na budowie. Przy budowie oficyn w domu pod l. 18 przy ul. Kopernika, zajęty koźlarz, wyniósłszy cegły na rusztowanie, poprosił pracującego tam mularza, by mu zdjął z pleców cegły. Murarz, nie chcąc się zbytnio natężać, polecił koźlarzowi cegły z pleców zrzucić na rusztowanie. Posłuszny koźlarz, zrobił to według rozkazu, a tak sumiennie, że kilka cegieł spadło po za rusztowanie na pracującego na dole robotnika budowlanego, Jędrzeja Czuchraja. Spadające ze znacznej wysokości cegły, rozbiły mu głowę i poraniły ciężko bok i nogi. Nieprzytomną ludzkiej lekkomyślności ofiarę, opatrzyli lekarze stacji ratunkowej i odwieźli do szpitala. Stan potłuczonego jest bardzo groźny.

Podrzutek. Około trzymiesięczne niemowlę płci żeńskiej, owinięte w pierzynkę i biały bawełniany powijacz, znaleziono wczoraj przed południem około 11 godziny w krzakach parku Kilińskiego. Dziecię oddała policja pod opiekę komisarjatu I dzielnicy.

Egzamin dojrzałości zakończył się w stanisławowskiej szkole realnej w piątek 10 bm. W dalszym ciągu patent dojrzałości otrzymali: Stefan Bryła (z odzn.). Bolesław Czedekowski, Roman Czyżowski (z odzn.), Włodzimierz Dziekoński, Nathan Feuer, Mojżesz Flintenstein, Kazimierz Gajkowski, Maksymiljan Grycko, Nathan Hecht, Kazimierz Hroboni, Rudolf Iwańczuk. Kazimierz Jackowski, Józef Latz, August Kantor Leon Martyneć, Aleksander Rostkowicz, Wilhelm Sawczyk, Jan Spilka. Mieczysław Stencel, Benjamin Schrager, Barttomiej Tokarski, Jakób Weishaus, Antoni Wołoszyński, Aleksander Zatwarnicki, Kalman Zarwanitzer (z odzn.) i Artur Haskler (eksternista), 6 abiturjentów otrzymało poprawkę, 3 reprobowano na rok, Ogółem złożyło egzamin dojrzałości w stanisławowskiej szkole realnej 33 abiturjentów.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.). Prezydent gabinetu, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, mianował starszego komisarza pocztowego Aleksandra Pawłowskiego, starostą w Karyntji.

Kontrolor zakładu karnego w Karthaus, Emil Smitka, mianowany zarządcą zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie.

Zastępcą dyrektora kolei państwowych w Krakowie zamianowany został Spirydjon Makarewicz, dotychczasowy starszy inspektor i naczelnik departamentu budowy i konserwacji dyrekcji krakowskiej.

Koncesja kolejowa. Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza akt koncesyjny na kolej lokalną Jaworzno-Jaworzno miasto.

Zjazd chirurgów. Kraków. (Tel.). Na wczorajszem posiedzeniu zjazdu chirurgów polskich wygłosili referaty: prof. Kader z Krakowa, dr. Rószyński z Warszawy, dr. Bogdanik z Białej, dr. Przybylski z Krakowa i dr. Rydygier (jun.) ze Lwowa. Dziś dalszy ciąg obrad.

Wielkie bankructwo. Berno. (Tel.) Tutejsza fabryka mebli Zygmunta Deutscha i Sp. zbankrutowała. Pasywa wynoszą pół miljona koron.

Proces Humbertów. Paryż. (Tel.) W pałacu sądowym krąży pogłoska, że zapowiedziany na 8 sierpnia proces przeciw Humbertom będzie odroczony, ponieważ Humbertowa zachorowała.

Samobójstwo. Cieplice. (Tel. wł.). Wystrzałem z rewolweru odebrał tu sobie życie znany przemysłowiec Baldwini Heller. Samobójstwa dokonał w przystępie obłąkania zmysłów.

Motodrom w Anglji. Klub samojazdowy angielsko-irlandzki zakupił koło Purley wielkie przestrzenie dla zbudowania tam motodromu. Grunta te, położone przy gościńcu w odległości blizko 17 kilom. od mostu Westminter. Przestrzeni tej nieprzerzyna żadna szosa. Szerokość drogi dla wyścigu samojazdów wyniesie 50 do 70 stóp, aby zaś wykluczyć zupełnie przechodzenia przez nią pieszych, urządzone będą pod nią napoprzek 3 podziemne tunele. Od 1500 metra swej długości prowadzić będzie tu droga na brzegiem morza, skąd roztacza się wspaniały widok. Przyszły ten motodrom, który zognilskuje wszystkie wyścigi samojazdów ma tuż obok z 3 stron stacje kolejowe trzech dróg żelaznych: Purley-Oaks, Landerstear i Wallingham. Zakupiono również wielką posiadłość z pałacem na urządzenie klubu.

Co jest w Niemczech najlepszem? Prusacy po roku 1870 nawet w drobnostkach stali się szowinistami i chcieli u siebie mieć wszystko wyłącznie niemieckie, począwszy od swojego Boga protestanckiego, a skończywszy na „menu“ niemieckiem. Obecnie pewien dziennikarz niemiecki pisze na ten temat: „I cóż my mamy niemieckiego w Niemczech? Najlepsze komedje niemieckie są komedjami francuskiemi. Najlepsza opera niemiecka jest operą włoską. Najlepsze rękawiczki niemieckie pochodzą z Grenoble. Najlepszy ser niemiecki, to ser holenderski. Najlepszę zapałki niemieckie, to zapałki szwedzkie. Najlepsze machiny niemieckie, są amerykańskie. Najlepsze niemieckie kiełbasy, to polskie kiełbasy. Najlepsza wieprzowina w Niemczech pochodzi z wieprzowiny węgierskiej. Najlepsza wódka niemieka, to koniak francuski. Najlepsze wyroby szklarskie pochodzą z Czech“.

Raj fałszer·y. Jak twierdzi konsul angielski w Czemulp Korea jest rajem dla fałszerzy pieniędzy. przeciągu roku zarząd komór celnych skon.. ował tam 3,573.138 sztuk monet fałszywych. Pewnego razu skonfiskowano za jednym zamachem 729.000 sztuk, innym znów razem 530.000. Pochodzi to ztąd, że rząd koreański pozwala osobom prywatnym bić pieniądze bez żadnych ograniczeń.

Z kraju.

Bóbrka. *(Nasze stosunki sanitarne).* Przed kilku dniami pojawił się w szan. piśmie artykulik omawiający stosunki sanitarne w powiatowem mieście Bóbrce. Widać jednak, że pisał go ktoś, który niedawno tu przebywa, inaczej nie odwoływałby się do pomocy czynników wyższych.

My, którzy od lat tu mieszkamy dawno straciliśmy nadzieję rachowania na te potężne na papierze „wyższe moce“. Może są miejscowości gdzie one są ale nie u nas. · Na czele służby sanitarnej stoi chir. p. K. pobierający z kasy tego miasta powiatowego 10 złr., wyraźnie mówię dziesięć zł. miesięcznej gaży i ma z małą tą sumą wykonywać w brudnem i bezrządnem mieście ciężkie obowiązki lekarza miejskiego. Czy nie ciężko grzeszy tu miasto, które śmie tak wynagradzać lekarza, potem starostwo i namiestnictwo, że patrzą spokojnie na to i z urzędu nie zarządzą by lekarz pełniący swe obowiązki miał i odpowiednie wynagrodzenie za to.

A jeżeli i p. fizyk nie biorąc za doglądanie tego pieniędzy — woli nie widzieć smutnego stanu ludzi, którym dzieci chorują — to należy mu płacić za pracę a nie żądać by ją bezpłatnie wykonywał.

A wtedy te „wysokie moce“ może nie zostawią miasta na łup bezdennych błot, gnojów (vide Rynek), nieczystości itd. rodzących i podtrzymujących wszystkie choroby.

Nie lekarze, których autor chłoszcze ale bezgraniczna apatja naszych urzędów cośmy niedawno przed szeroką opinję wyciągnęli — to jest ta ciężka dola galicyjskiego człowieka.

Wskutek tego chorują dzieci i umierają a nasi lekarze nawet nam nie mówią jak się ta choroba nazywa.

Stanisławów. *(Zjazd koleżeński).* Dnia 30 zm. odbył się w Stanisławowie zjazd abiturjentów którzy w r. 1883 zdali w tut. gimnazjum egzamina dojrzałości. Po odbytem w gr. kat. katedrze nabożeństwie, które odprawili byli katecheci gimnazjum rz. kat. ks. kan. Dąbrowski i gr. kat. ks. dziekan Litwinowicz oraz koledzy ks. proboszcz Zacharjasiewicz i ks. proboszcz Tymciurak, zwiedzano miasto, a następnie odbył się bankiet w tutejszem kasynie mieszczańskiem, w którym wzięli udział obaj katecheci i członkowie zjazdu. Toasty wnosili ks. Litwinowicz, ks. kan. Dąbrowski, ks. Zacharjasiewicz, dr. Szulisławski, dr. Wojewódka, nadinspektor podatkowy Dąbrowski, sekretarz magistratu Kurzer i ks. Mardarowicz. Adwokat dr. Mosler z Czortkowa odczytał łacińską deklarację podpisaną przez kolegów w r. 1883„ w której ci zobowiązali się w określonym czasie urządzić zjazd koleżański w Stanisławowie.

Podczas bankietu zebrano na środki naukowe dla biednych uczniów tut. gimnazjum kwotę 62 kor. 88 h., którą odesłano dyrekcji tegoż zakładu.

Wysłano także telegramy byłym profesorom a mianowicie: dyrektorowi dr. Przemysławowi Niementowskiemu do Złoczowa, prof. Michałowi Uryszowi i Pawłowi Świderskiemu do Lwowa; prof. Alojzemu Szarłowskiemu i Piotrowi Parylakowi do Krakowa.

Po bankiecie urządzono gremjalne zdjęcie fotograficzne w zakładzie p. Edera, poczem wieczorem członkowie zjazdu rozjechali się. Najbliższy zjazd odbędzie się po upływie 5 lat w Stanisławowie.

(Rozprawa) z powodu rozruchów w tutejszym zakładzie karnym odbędzie się w przyszłym miesiącu. Na ławie oskarżonych zasiędzie 60 więźniów pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, popełnionej przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Rozprawa zostanie przeprowadzoną na miejscu, w zakładzie karnym, gdyż w tut. sądzie nie ma odpowiedniej sali, a zresztą transport tak znacznej ilości więzniow połączony byłby z ogromnymi niedogodnościami. Rozprawa potrwa 2—3 dni.

(Panama tłumacka). Śledztwo w sprawie tłumackiej trwa nieprzerwanie. Sędzia śledczy p. radca Łuczkiewicz bawił przez dwa tygodnie w Stanisławowie, gdzie przesłuchał kilkudziesięciu świadków, głównie ze sfer adwokackich i sądowych, obecnie zaś powrócił znowu do Tłumacza. Śledztwo ukończone zostanie najdalej do miesiąca, poczem akta oddane zostaną prokuratorji państwa we Lwowie. Jeżeli ta ostatnia wygotuje akt oskarżenia, należy się spodziewać rozprawy w listopadzie lub grudniu bieżącego roku.

Dramat małżeński.

Kronikę wypadków w Moskwie wzbogaciła znów jedna z tych smutnych, a niestety, nierzadkich wśród wychodźców, historji, gdzie pogoń za szczęściem i złudą, płaci się własnem życiem. Z Królestwa Polskiego przybył do Moskwy przed paroma laty liczący obecnie lat 30 wieku, Jan Jazdowski, z zawodu fotograf. Wraz z nim przybyła jego młoda, bardzo ładna żona, Stefanja, licząca lat 26. W pogoni za kawałkiem twardego chleba, życie nie płynie zbyt przyjemnie. Małżonkowie poczęli się różnić między sobą, aż wreszcie rozstali się. On długo szukał zajęcia i często je znajdywał, lecz niekiedy pozostawał bez środków do życia. Ona znalazła miejsce sklepowej. Przed niedawnym czasem Jan J. nareszcie znalazł dobrą posadę, lecz aż na krańcach Syberji. Pragnął pogodzić się z żoną i wyjechać wraz z nią. W tym celu zaprosił ją do hotelu Andrejewowej przy Rożdestwenskim bulwarze, gdzie od kilku miesięcy zamieszkiwał.

Stefanja J. przybyła do męża. To co zaszło między nimi, stało się tajemnicą ich obojga... Nad ranem znaleziono młodą kobietę, siedzącą na fotelu w żakiecie i kapeluszu, jak gdyby gotową do wyjścia na ulicę. Uśmiech na twarzy, której piękności śmierć jeszcze zgasić nie zdołała i kropla zakrzepłej krwi na szyi... Wystrzałem z rewolweru w ucho mąż położył kres jej młodemu życiu. Sam L. z trzema postrzałami w piersiach również już nie żył. Zastygły już trup z głową opartą o kolana ukochanej żony, jak gdyby opłakiwał zmarnowane życie kobiety i własne. Zmarły J. posiadał tutaj krewnych, których w przeddzień wypadku listownie uprzedził o śmierci własnej i swej żony. Krewni przybyli zbyt późno. Kiedy na ich żądanie policja drzwi otworzyła, było już po wszystkiem.

Z życia Berlioza.

Z powodu stuletniego jubileuszu francuskiego mistrza tonów Berlioza, *Neue Deutsche Rundschau* ogłasza w zeszycie czerwcowym, uzyskane od kapelmistrza Edwarda Colonne, a nieznane zupełnie listy, dotyczące romantycznej miłości twórcy „Potępienia Fausta“.

Już w młodych latach nawiązała się pewna tęczowa nić tej miłości, która muzyka nie opuszczała do zgonu. W malowniczej wiosce Meylan spędzał Berlioz letnie swoje miesiące u dziadka i tam poznał po raz pierwszy Estellę Gautier. W swoich pamiętnikach opisuje on w sposób rozrzewniający to pierwsze spotkanie z „dziewczątkiem w czerwonych trzewiczkach“. „Nie — pisze on w „Pamiętnikach“ — czas nic nie zmienia... Późniejsze skłonności nie zacierają śladów pierwszej... Miałem wtedy lat trzynaście. Gdy w dwudziestu lat powracałem z Włoch — zamgliły mi się oczy na widok odległego Meylanu. Witałem łzą biały dom i starą wieżyczkę. Kochałem ciągle... Po przyjeździe dowiedziałem się, że Estella wyszła za mąż... Nigdy odtąd nie uleczyłem się z mej miłości“.

Ostatni rozdział „Pamiętników“ zamyka się opowieścią o spotkaniu z panią Estellą F... w Lyonie i o wymianie listów, które wymienione były pomiędzy nimi w końcu 1864 roku. Berlioz wspomina jednak, że uzyskał pozwolenie na nową — obojętną wymianę listów i dodaje: „Moje niebo nie będzie zawsze pustem“.

Z listów, przytoczonych w *Deutsche Rundschau* wyjmujemy jeden, dotyczący smutnego wypadku, z którego później już nie wyleczył się zupełnie Berlioz. List datowany jest z dnia 25 marca 1868 r. (Twórca „Potępienia“ zmarł dnia 8 marca 1869 r., zatem w rok niespełna).

„Droga, Szanowna Pani! Piszę do Pani, zamiast ją odwiedzić. Jestem w Paryżu, lecz muszę leżeć w łóżku. Także i w Nizzy przeleżałem tydzień. Było to szczególne zdarzenie, szalona podróż. Moja siostrzenica i mój szwagier nic nie wiedzą, również i w Grenobli nie domyślają się niczego, ja przecież nie chcę taić prawdy przed Panią.

Dowiedz się zatem Pani, że przez tydzień nudziłem się w Monaco. Pewnego poranku chciałem zejść po ścianie pochyłej ku morzu. Gdy jednak zrobiłem kilka kroków — nieostrożność moja została ciężko ukarana. Pośliznąłem się i spadłem prosto na twarz na skały. Leżałem nieprzytomny i krwią zalany. Nareszcie, po kwadransie znalazłem tyle siły, aby przywlec się do jakiejś willi, gdzie znalazłem pomoc. Zatrzymałem miejsce w omnibusie i odjechałem nazajutrz do Nizzy. Słuchaj Pani jednak dalej. Przybywszy do Nizzy, pomimo silnego rozbicia i podrapanej twarzy, poszedłem na taras, aby z ulubionego miejsca przypatrzeć się morzu. Ponieważ jednak nie widziałem morza dość dobrze, więc wstałem i zacząłem szukać odpowiedniego miejsca. Zaledwie jednak uczyniłem kilka kroków, gdy znów potknąłem się i upadłem na twarz, zalewając się krwią. Dwaj młodzi ludzie, którzy spacerowali po tarasie skoczyli przestraszeni ku mnie i przenieśli mnie do sąsiedniego hotelu. Tu leżałem przez tydzień bez ruchu. Gdy wreszcie znalazłem dość siły, aby się podnieść, odjechałem do Paryża, nie troszcząc się, jaki przedstawiam widok. Moja teściowa i służąca krzyknęły z przerażenia, gdy mnie ujrzały. Odtąd nie opuszczam łoża, a bole nie zmniejszają się wcale. Mój nos i oczy są w stanie opłakanym. Lekarz, aby mnie pocieszyć, powiada, że to moje szczęście, iż straciłem tyle krwi, inaczej zabiłbym się na miejscu, zwłaszcza przy powtórnym upadku.

Adieu, moja droga, szanowna Pani. Musiałem się wytłómaczyć, dlaczego nie mogłem jej odwiedzić. Potem dopiero napiszę do swej siostrzenicy, która niczego się nie domyśla. Pani zapewne ma się dobrze! Jeszcze raz adieu. Oddany jej Hektor Berlioz“.

Z lipca 1868 roku, pochodzą jeszcze słowa z powodu wiadomości o powodzeniu „Symphonie fantastique“: Piszesz pani, że z ogromnem powodzeniem? Mój Boże, jakbym chciał z nią użyczeć razem mój utwór!“

Zasługuje na uwagę, że z Monaco, dzie zdarzył się opisany powyżej smutny wypadek, wychodzi obecnie inicjatywa, aby zapomocą przedstawień scenicznych spopularyzować Berlioza.

Na tarasie zaś nad morzem w miejscu wypadku, wznosi się obecnie pomnik znakomitego muzyka-poety.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 14 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 664·25, Akcje węg. Zakł. kred. 733·25, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Unionbanku 524·—, Akcje Laenderbanku 411·—, Akcje Bankvereinu 484·50, Akcje Bodencredit 921·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 536·—, Akcje kolei państw. 669·75, Akcje kolei połudn. 83·—, Kolei Elbethal 419·—, Acje kolei Północnej 5400, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 371·50, Akcje Rima Muranji 465·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1635·—, Akcje fabryki broni 349·—, Akcje tureckie tytoniowe 355·50, Oblig. węg. indemn. 98·70, Renta majowa 100·60, Austr. renta koron. 100·65, Węgierska renta kor. 99·35, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·60, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·90, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·15, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·25, Losy tureckie 121·25, Marki 117·37, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 14 lipca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 278·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 270·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 86·75, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 120·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 430·—, Clary 40 zł. m. k. 167·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79·50, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 160·—, Palffy 40 zł. m. k. 166·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. —·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 255·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 450·—.

— **Wiedeń** 14 lipca. *(Giełda wieczorna)*. Cukier surowy od k. 20·50 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·— do —·—. Tendencja: silna.

— **Berlin** 14 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·75, Staatsbahny 143·50, Disconto Comandit 186·70, Berlińskie Towarz. handl. 153·60, Laura 215·—, Bochumy 173·40, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 138·25, Losy tureckie 130·25, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 178·20, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 382·25, Lombardy 18·25, Kolej Henry 105·40, Niemiecki bank narodowy 119·10, Kanada Profered 119·50, Akcje żeglugi hamburskiej 100·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·80.

— **Berlin** 14 lipca. Austrjackie banknoty 85·20, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 14 lipca. Austr. kredyty 209·10, Kolej państw. —·—, Disconto 186·80, Laura —·—.

Drobne ogłoszenia.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskieg